ZWIĄZKOWIEC

REDAKCJA: KRAKÓW, SKARBOWA 2 — TELEF. 125-98



13. XI. ŚWIĘTO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

NR 4—11 KWIECIEŃ—LISTOPAD 1938 ROK XII

ZWIĄZKOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. SKARBOWA 2 · TEL. NR 125.98 · KONTO P. K. O. 411.330



ŚWIĘTY STANISŁAW KOSTKA
Rzeźba umieszczona pod głównym ołtarzem
w kaplicy związkowej

ŚWIETLANY DROGOWSKAZ

W roku 1550, kiedy nad Polską i nad światem szalała zagłada moralna, kiedy odstępstwo od świętej wiary triumfowało i pragnęło narzucić światu nowy porządek, kiedy nawet wielkie i jasne rozumy owładnął obłęd, a inne zwątpienie i rozpacz — wśród pól Rostkowa zakwitnęła przeczysta lilia, której biel i woń przeniknęły niebiosa i u tronu Boga uprosiły łaskę dla Ojczyzny.

Święty Stanisław! — Na przestrzeni wieków jeden z największych cudów łaski Bożej. Młodzieniaszek polski, wątłe pacholę, idzie przez świat i życie wśród największego rozpętania walk religijnych i wśród zamętu moralnego, idzie z wiarą żarliwą i niezachwianą, idzie z odwagą niezwyciężonego rycerza Matki Bożej, idzie z granitową wytrwałością! I oto dzieje jednego żywota cichego, ale niewzruszonego w wierze i miłości Bożej zwyciężają swą siłą miliony ludzi całego świata, niosą uko-

jenie umysłom zmąconym, głoszą pokój przerażonym wyznawcom Kościoła. Stają się świetlanym drogowskazem dla wątpiących.

W XVI wieku żyło i pracowało w obronie wiary świętej wielu sławnych i świątobliwych mężów. Papież św. Pius V, przyjaciel Polaków, św. Karol Boromeusz, św. Franciszek Salezy, św. Ignacy Loyola, kardynał Commendoni legat papieski do Polski, kardynał Stanisław Hozjusz jeden z przewodniczących Soboru trydenckiego, a wreszcie ks. Skarga. Ale w perspektywie czasu jakże wielkim pośród tych wielkości wydaje się żywot świętego Stanisława, który jest jednym aktem strzelistym miłości Bożej. Żywot, który jest najwspanialszym hymnem na cześć Boga! I ten jeden krótki żywot zabłysnął w świecie jasny, gorejący jak meteor, — oświecił i ogrzał i porwał swym żarem napewno więcej dusz, niż najmocniejsze słowa kaznodziejów, niż najgłośniejsze wyprawy misyjne, niż najsurowsze prawa i kary na wrogów Kościoła.

Święty Stanisław to symbol wiecznej młodości i wiecznego odradzania się przez młodość Kościoła Chrystusowego.

Symbol ten może nigdy nie był dla nas bardziej zrozumiałym niż dzisiaj.

Kultura materialna, która obiecywała człowiekowi raj na ziemi bez udziału Boga — bankrutuje. Nauka, która zdobyła głębie oceanu i przestworza stratosferyczne, nie może sobie poradzić z napozór najprostszą rzeczą — z rozdziałem swych zdobyczy pośród ludzi. Człowiek odkrywający coraz nowe prawa natury, nie może odkryć swojej własnej duszy. I kiedy na rozmaitych krańcach świata wiele narodów wywiesza tarcze z napisem: pokój, dobro i szczęście, rzeczywistość zadaje kłam tym hasłom. Bo tarcze okazują się bojowymi. Zbliżają się ku sobie, żeby się ścierać, żeby walczyć. I świat z okrzykiem pokój — prowadzi zawziętą wojnę! Z okrzykiem dobro — niesie zło, z hasłem szczęście — sieje niedolę i ból. I coraz częściej słyszymy zdanie, że świat stary się kończy. Doktryny społeczne i polityczne wpędziły ludzkość w ulicę bez wyjścia. Szalone umysły, nie znajdując naturalnego rozwiązania swych błędów, starają się podłożyć miny i cały świat podpalić. Niech wszystko w potwornym wybuchu wyleci w powietrze i runie. Ale co potem?... nie dopuszczając do siebie tej myśli, wszyscy podpalacze, dekadenci i straceńcy, podświadomie zdają się na Opatrzność Boską. Bo któż inny z gruzów i ruiny może świat podźwignąć? Tylko ten, który może wszystko — Bóg.

I właśnie teraz zmęczona i przerażona ludzkość w panicznym strachu przed możliwą, a może bardzo bliską katastrofą, wśród ogólnego zamętu z tęsknotą wypatruje oczy i całym umęczonym sercem szuka przeczystej lilii, której biel i woń przenikną niebiosa i u tronu Boga wyproszą łaskę i pomoc dla skłóconego świata.

Święty Stanisław — świetlany drogowskaz! Myśl nasza zatrzymuje się znowu na świętym młodzieniaszku, jako symbolu wiecznej młodości idei Chrystusowej, symbolu odrodzenia.

Nadchodzi dzień ocknienia. Kiedy płynęła krew gorąca i serdeczna męczenników meksykańskich, kiedy płonęły katedry hiszpańskie, kiedy plugawiono kościoły rosyjskie, zdawało się, że to nadchodzi zagłada katolicyzmu. Ale to były tylko cenne i najdroższe ofiary składane Bogu na przebłaganie za błędy i szaleństwa, na uproszenie łaski.

Dzisiaj wszystkie narody i wszystkie systemy zwracają oczy ku młodzieży. Wszystkie państwa organizują młodzież. Powstają organizacje młodzieży wojskowe, sportowe, naukowe i religijne. Budzi się i opieka nad młodzieżą. Powstają domy dziecka, kolonie robotnicze i ogniska młodzieży, bezdomnej. Czy nie za późno rozumiemy wszyscy, że najbliższa przyszłość zależy od wartości naszej młodzieży?

A teraz pytanie najważniejsze: Czy wśród młodzieży jest duża liczba naśladowców św. Stanisława? Czy posiew świętych lilij wschodzi, by czystą bielą uspokoić rozszalałe zmysły, by przepoić natchnieniem Bożem sztukę i wiedzę, serce i rozum ludzki? Czy wonna lilia, wyrosła wysoko i prosto ku niebu, wskaże dzisiejszym dzieciom i młodzieńcom kierunek przez życie?

Bo jeżeli znajdziemy czyste i wierzące dusze w naszych domach, szkołach, warsztatach, fabrykach i sklepach, jeżeli je znajdziemy w pracowniach naukowych, w urzędach, w armii i w rządzie — wówczas możemy spokojnie oddać młodzieży ster świata. Wówczas młodzież śladami Granitowego Królewicza powiedzie ludzkość do odrodzenia i przez lepszą przyszłość — do Boga.

PROGRAM

uroczystości Związku w dniu 13 listopada 1938 r. w dniu św. Stanisława Kostki, Patrona Związku i młodzieży całego świata.

Godz. 8 rano: Uroczyste nabożeństwo po czym adoracja Najśw. Sakramentu przez cały dzień.

Godz. 3.30 (15.30): Powitanie Najprzew. ks. biskupa Stanisława Rosponda, który odprawi uroczyste nabożeństwo na zakończenie adoracji po czym poświęci kwiaty i przypnie je do piersi młodzieży.

Godz. 7 (19): Akademia ku czci Św. Patrona, w której weźmie udział Orkiestra dęta i Symfoniczna Związku. Akademię zakończy przedstawienie potężnej sztuki z życia Świętego pióra Xawerego hr. Milieskiego p. t. «Granitowy Królewicz Ducha».

Najgoręcej zapraszamy wszystkich Przyjaciół Związku na nasze uroczystości. Jest to najlepsza okazja poznania z bliska i z najlepszej strony naszej młodzieży.

W ROSTKOWIE SZUMIĄ LIPY...

Nad sennym stawem szumią serdecznym szelestem
stare lipy Rostkowa:
Słyszycie, słyszycie?...
Jak płynie ponad światem głośnym manifestem
rapsodia lipowa
o paniczu w błękicie — — —

O paniczu, co wzgardził skarbami
o paniczu, który rzucił złoto
i przez życie bosemi stopami
szedł do nieba, wiedziony tęsknotą.

A gdy wichry północne polami przegonią,
szumią lipy symfonią
i dzwonią i dzwonią

o potędze i sławie rycerza,
o glorii młodzieńca i męża,
co bezbronny świat cały przemierza
i miłością szatany zwycięża!

A gdy pośród lip słońce spoczywa w południe,
brzęczą listki przecudnie
balladę miodową
i czar pyłem wkrąg płynie i po świecie się prószy
i przenika do duszy
tajemne cud-słowo:

o Najświętszej w Niebiosach Panience,
co gwiazdami wśród nocy nam świeci,
która płacze nad nami w udręce,
bośmy wszyscy na ziemi — Jej dzieci.

Szumią lipy Rostkowa, przez wieki, przez życie
szumią hymny strzeliste,
słyszycie? — Słyszycie?

O człowieku co z nędzy się wzniesie,
byle serce przez życie niósł czyste
i o Bogu, co czeka w Niebiesiech
by nam szczęście darować wieczyste.

Mit



† WACŁAW ANCZYC

W dniu 1. X. br. stanął nasz Związek w skupieniu i smutku nad świeżą mogiłą. Sztandary związkowe pochyliły się, oddając ostatni hołd niepospolitemu umysłowi i gorącemu sercu. Jak ciche i proste było życie, tak i pogrzeb, zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego, odbył się cicho i skromnie. Wielka liczba przyjaciół, współpracowników i ludzi korzystających z dobroci i pomocy Zmarłego przybyła w głębokim żalu i ze wzruszeniem żegnać na zawsze drogie szczątki.

Wacław Anczyc, syn znakomitego pisarza, Władysława Ludwika, urodził się w r. 1866 w Warszawie. Po skończeniu szkół średnich w Krakowie zamierzał poświęcić się pracy naukowej i rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niestety przewlekła choroba przerwała studia, których już nigdy miał nie skończyć. Śmierć ojca, opieka nad pozostałym rodzeństwem i ciężki stan odziedziczonej drukarni zmusiły 18-letniego młodzieńca do wyrzeczenia się kariery naukowej i do pracy zawodowej, pracy na chleb. Teraz rozpoczął się 50-kilko letni okres trudów, twardej pracy i wreszcie zwycięstw na polu zawodowym. Po nauce w zakładzie ojca, a następnie 2-letniej praktyce drukarskiej w Lipsku wraca do Krakowa. Tu reorganizuje i unowocześnia swą drukarnię. Buduje doskonały warsztat pracy oparty na najlepszych wzorach Zachodu. Wielki zmysł organizacyjny i wrodzony dar zjednywania ludzi ułatwia mu dobór sumiennych i pierwszorzędnych pracowników. A bezprzykładny upór w pracy stawia wkrótce drukarnię

w rzędzie najlepszych zakładów graficznych b. Austrii, a bezsprzecznie na czele drukarń polskich. Nie ogranicza się jednak do uporządkowania pracy w swoim zakładzie. Jako wiceprezes austriackiego związku zawodowego drukarzy czynnie i wybitnie zajmuje się sprawą organizacji pracy w państwie. W odrodzonej Polsce jako prezes korporacji Przemysłowców Graficznych, wreszcie dożywotni prezes honorowy, do końca życia był najwyższym autorytetem w sprawach zawodowych. Dzieła wszystkich wielkich pisarzy naszych wyszły z Drukarni Anczyca. Toteż nazwisko to zostało trwale związane z dziejami kultury polskiej. Na polu zawodowym podjął na nowo i chlubnie poprowadził tradycję sławnych drukarzy krakowskich.

Ale praca zawodowa nie pochłonęła całego człowieka. Wrażliwość i poczucie sprawiedliwości skłoniły go do filantropii w najlepszym słowa znaczeniu i do pracy społecznej. I trudno wyliczyć związki, organizacje, czy ochronki i szkoły, które korzystały z Jego opieki i pomocy. Kiedy nie istniała jeszcze nazwa i idea akcji katolickiej, On jako skarbnik Książęco Biskupiego Komitetu (K. B. K.) rozwijał tę najbardziej katolicką akcję, bo akcję miłosierdzia, pomocy biednym i potrzebującym. I kiedy nie istniała jeszcze oficjalna pomoc zimowa, przez Jego ręce i z Jego rąk płynęła szeroko i hojnie pomoc bezrobotnym i pomoc głodnym. A ileż czasu i trudu poświęcał pracy organizacyjnej w związku zawodowym, w szkole drukarskiej, którą założył i podtrzymywał, w towarzystwach i kołach naukowych? Niepodobna pojąć skąd czerpał energię i jak czas przedłużał, żeby mu go starczyło po wielogodzinnej ciężkiej pracy w drukarni na wszystkie zebrania, posiedzenia czy komisje. Tym trudniej to pojąć, że w życiu prywatnym los nie oszczędził Mu wielu kłopotów i zgryzot. Sam cierpiąc, znajdował jednak dla wszystkich uśmiech, dobrą radę i rzeczywistą pomoc.

Osobny rozdział Jego ofiarnej pracy zajmuje nasz Związek. Jako wielki przyjaciel i niestrudzony doradca w najtrudniejszych sprawach i kłopotach Ojca Prezesa, umożliwił i przeprowadził wiele ważnych dzieł Związku. Jako skarbnik komitetu budowy domu związkowego oddał nam niezapomniane usługi. Własnym kosztem wydał w wielu tysiącach egzemplarzy broszurę propagandową. Ofiarował tysiące druków organizacyjnych i administracyjnych komitetowi oraz kampanii finansowej na budowę domu. Zabiegał o pożyczki, podpisywał nasze weksle, przyjmując odpowiedzialność za nasze zobowiązania w kwocie bliskiej miliona złotych. Wierzył w wartość i siłę naszej idei! Wiarę tę zaniósł do Warszawy do kół rządowych, zdobywając dla nas subwencję w kwocie 100.000 złotych jako pomoc rządu dla naszej akcji. Przez wiele lat był członkiem Rady Naczelnej związku, oraz Prezesem Rady Nadzorczej naszej fabryki «Zemper». Podziękowań zawsze unikał, orderów i odznaczeń żadnych nie przyjmował. Jedynym odznaczeniem na które się zgodził była odznaka członka czynnego naszego Związku. W trosce o dusze młodzieńcze ofiarował naszej czytelni i bibliotece kilka tysięcy książek; toteż wdzięczny Związek obie sale nazwał Jego imieniem, wmurowując w nich na wieczną pamiątkę tablice marmurowe. Wielki i mądry Opiekun młodzieży do ostatniej chwili interesował się sprawami związku.

Wymienione czyny to tylko suche i niedokładne sprawozdanie, to

tylko słaby rysunek drogiej sylwety. Istotny człowiek i Jego świetlana dusza została w pamięci ludzkiej. Kto zetknął się kiedykolwiek ze śp. Wacławem Anczycem ten nie zapomni nigdy czaru jakim promieniowała Jego męska indywidualność, ten będzie zawsze pamiętał Jego ofiarną i rozumną dobroć.

Ojciec Prezes poprowadził w ostatnią drogę Wielkiego obywatela i wiernego Przyjaciela młodzieży. A młodzież związkowa odebrała z ramion drukarzy drogą trumnę i poniosła ją na swych barkach do grobu. Wstrząsająca to przysługa, jak wstrząsająca świadomość, że na zawsze odszedł człowiek, jakich już dzisiaj niewielu policzy: dobry patriota, wierny syn Kościoła i współczujący ludzkiej potrzebie Opiekun.

Cześć Jego pamięci!

W związku ze śmiercią śp. Wacława Anczyca otrzymaliśmy następujące ofiary na cele młodzieży:

Dyrekcja drukarni Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie zł. 20.
WP. Maria Gebethnerowa w Warszawie zł. 50.
Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zł. 50.

Serdecznie dziękujemy za ofiarę, która jest najlepszym aktem uczczenia pamięci Zmarłego.

Dr CZAPLIŃSKI JAN

ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI I MY

Wreszcie skończyły się dni napięcia, przepełnione groźbą wojny i widmem tych okropności, które jej towarzyszą — bez rozlewu krwi wróciła do Polski prastara dzielnica piastowska Śląsk Zaolzański. Umilkły surmy wojenny, zabrzmiały fanfary radości głoszące pokój. Cieszmy się, mamy do tego bardzo wiele powodów. Przede wszystkim uniknęliśmy wojny, a z nią przelewu krwi i utraty wielu młodych ludzi, całą duszą rwących się do życia. Pamiętamy tak niedawno pod wpływem oporu przeciwników w poczuciu doznanej przez nas krzywdy całe falangi młodzieży ruszyło ochotniczo by w razie konieczności odebrać siłą prastarą ziemię polską. Porywał ich ogień miłości Ojczyzny, żądza odzyskania straty. Dziś jest to bezprzedmiotowe. Gorący patriotyzm jaki przenikał w dniach napięcia cały naród a przede wszystkim młodzież i bohaterska postawa naszych wojsk przyniosły nam w rezultacie powrót Zaolzia do Polski. Duma narodowa napełnia pierś nasza, gdyż powrót ten nastąpił z woli nas samych bez cudzego poparcia. Powrót ten — to powrót bezcennego skarbu dla naszego życia gospodarczego, dla naszej przyszłości. Po krótce zastanówmy się nad tem.

Iluż z nas 'którzy wczoraj jeszcze ochotnie stawaliśmy w szeregach Korpusu Zaolzańskiego, iluż z nas wie czym jest ta ziemia dla Polski — co ona nam przynosi i czego możemy oczekiwać po jej przyłączeniu? Nikt się nad tym nie zastanawia, a przecież jest to poważny problem.

Wprawdzie trudno jest dzisiaj zdać sobie sprawę ze wszystkich następstw tego doniosłego wydarzenia — tyle ogarnia ono ważnych dziedzin życia.

Zaolzie to kraj górniczo-przemysłowy o rozwiniętym przemyśle hutniczym, chemicznym, drzewnym, budowlanym i ceramicznym. Gęsta sieć linii kolejowych, dobry stan dróg ułatwiają wywóz surowców i fabrykatów Zaolzia wgłąb Polski. Wysoko postawione rolnictwo mimo mało urodzajnej ziemi stwarza z Zaolzia zakątek wybitnie przemysłowy, gospodarczo niemal samo wystarczalny. Bezrobocie nie było tu następstwem potrzeby ekonomicznej, lecz wynikło pod wpływem obcego ucisku politycznego. Napływ Czechów zwiększał szeregi bezrobotnych Polaków, a rozporządzenia władz uzewnętrzniane napisami starały się nadać krajowi charakter czeski. Dziś Czesi pouciekali pozostawiając warsztaty pracy gospodarzom ziemi. A pracy jest wbrud.

Czy wiecie że najwięcej dostarczają jej kopalnie węgla Okręgu Karwińskiego? W skład ich wchodzą: Karwina, Orłowa, Łazy, Dąbrowa i inne mniej ważne miejscowości. Ogółem mamy 15-cie kopalń. Karwińskie produkuje rocznie 4½ miliona tonn węgla czyli dokładnie 1/8 część produkcji całej Polski. Istniejące tu trzy koksownie zatrudniają 14-cie tysięcy robotników. Węgiel w nich przerabiany daje prawie 20% więcej węglopochodnych (benzol, krezol i t. d.) od węgla górnośląskiego. Dotychczas sprowadzaliśmy z Zaolzia rocznie 80.000 tonn koksu czyli 20% naszej całej produkcji.

Węgiel i koks nie stanowią jeszcze całego bogactwa tej krainy. Drugim ważnym źródłem zarobku to hutnictwo skoncentrowane w okolicach Trzyńca w powiecie Cieszyńskim. 6.000 hutników produkuje tu rocznie około ½ miliona tonn surówki żelaznej. Rudy sprowadza się ze Szwecji, Węgier i Styrii. Na uwagę zasługuje tu wielka walcownia platyn do produkcji blachy żelaznej. Huty frysztackie i bogumińskie zatrudniają 10.000 ludzi. W Boguminie walcownia rur produkuje rocznie 150.000 tonn. W Boguminie posiadamy też ogromne warsztaty kolejowe. Zaolzie podnosi produkcję surówki żelaznej Polski o 75%.

Węgiel i żelazo dały podstawy do rozwinięcia przemysłu chemicznego. W powiecie frysztackim natrafiamy na rafinerie nafty, przerabiające ponad 50.000 tonn ropy. Około nich zgrupowały się benzyniarnie, fabryki smaru, parafiny i świec. Wszystko to nie wyczerpuje jednak przedługiej listy przemysłu zaolzańskiego. Pełny obraz wystąpi jeżeli wspomnimy o tkalniach w okolicach Frydka, jeżeli uświadomimy sobie, że w kraju tym prosperuje wiele tartaków, zakładów przeróbki drzewa, że rozwija się przemysł budowlany, oraz liczne cegielnie i cementownie. Rolnictwo dzięki odpływowi synów gospodarskich do przemysłu nie uległo tu rozdrobnieniu. Przeważają gospodarstwa średnie, znakomicie prosperujące w oparciu o doskonałą organizację spółdzielczą. Ogółem biorąc ludność tamtejsza ekonomicznie ma się dobrze. Przez przyłączenie do Polski zyskuje ona nie tylko na rozwoju kulturalnym, ale i ekonomicznym ponieważ Polska stanowi dla Zaolzia ogromny rynek zbytu. Czy wiecie jednak jakie mogą być następstwa powrotu Zaolzia na łono Ojczyzny?

Pierwszym ekonomicznym zjawiskiem będzie rozwiązanie wielkich karteli przemysłu polskiego i oparcie ich na nowych podstawach.

Ruch ten obejmie głównie węgiel i żelazo — w mniejszym prawdopodobnie stopniu przemysł chemiczny i ceramiczny. Hutnictwo tamtejsze skoncentrowane jest głównie w rękach słynnej grupy francuskiej Schneider—Creuzot, jako «Berg und Hüttenwerks Gesellschaft z siedzibą w Bernie Morawskim. Obecnie zmieni on nazwę na polską i przeniesie siedzibę najprawdopodobniej do Krakowa. Oczywiście rozwiązanie karteli wywoła interwencję Rządu naszego skłaniającą wielki przemysł do całkowitego przystosowania swej produkcji do potrzeb kraju. Ogromną rolę odegra w tym urzeczywistniana rozbudowa naszego Centralnego Okręgu Przemysłowego, który będzie głównym odbiorcą produktów górniczych i hutniczych Zaolzia. Pamiętajmy jednak przy tym, że spory odsetek tej produkcji dzięki wysokiej swej wartości zostanie wchłonięty przez nasz przemysł wojenny uniezależniając go jeszcze bardziej od zagranicy. Siłą rzeczy wzmocni to naszą obronność i pozwoli na rozbudowę nowych warsztatów pracy. Rola Zaolzia jak widzimy jest bardzo wielką.

Młodzież przemysłowa i rękodzielnicza stanie się wkrótce elementem nader poszukiwanym. Otwierają się przed nią wspaniałe możliwości. Lecz nie łudźmy się! Zaolzie samo nas nie będzie potrzebować. Wchłonie ono pewną ilość pracowników oświatowych, garść urzędników administracji państwowej i nic więcej. Rąk do pracy potrzebuje nie Zaolzie lecz Polska, celem wykorzystania dóbr ekonomicznych odzyskanej dzielnicy. Bezsprzecznie Państwo samo podejmie odpowiednią inicjatywę i poprze inicjatywę prywatną. Jakież są tu możliwości?

Na pierwszy plan nasuwa się problem elektryfikacji kraju. Wielkie piece hutnicze, stalownie, walcownie, szamotownie, zakłady mechaniczne w Trzyńcu stanowią doskonałą podstawę do organizacji naszego przemysłu elektryfikacyjnego. W oparciu o nie inicjatywa prywatna może przystąpić do produkcji przewodów kabli, słupów i rozmaitych motorów elektrycznych. Tu młodzież fachowa znajdzie pierwsze pole popisu. Przemysł ten umożliwi założenie szeregu elektrowni i pokrycia Polski siecią elektryczną. Ile potrzeba rąk do pracy, rąk znających się na rzeczy!

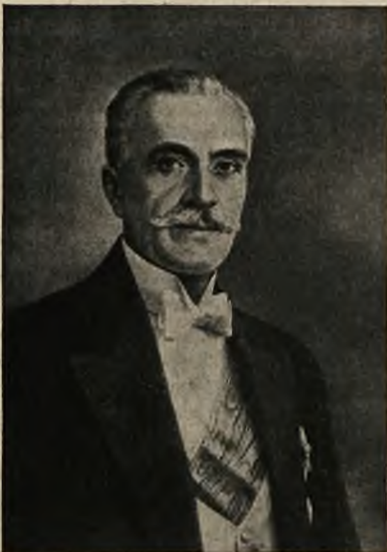
Na drugim miejscu wyliczam dwie nasze palące potrzeby: budowa szkół i dróg, umożliwione przez zwiększenie wpływów do skarbu Państwa. Wpływy te dadzą się odczuć wybitnie mimo obciążenia Polski pewnymi sumami wynikłymi z przejęcia Zaolzia. Budujmy za nie szkoły i drogi. Ostatnie ułatwią motoryzację kraju. Tu i tam młodzież fachowa kwalifikowana znajdzie dla siebie zatrudnienie.

Trudno jest wchodzić w dalsze możliwości, trudno ogarniać wszystko co może — co powinno być. Narazie musimy czekać aż sfery miarodajne rozwiną odpowiednie do potrzeb i możliwości naszych plany. Dziś jest jedno pewne — ludzi fachowych będziemy potrzebowali bardzo wiele. Młodzież przemysłowa i rękodzielnicza pamiętna o tym winna wytężyć wszystkie swe siły celem zdobycia jak najwięcej wiadomości fachowych. Hasłem jej jest obecnie

przez wiedzę fachową do potęgi państwa!

POZNAJ NASZ ZWIĄZEK I ZOSTAŃ CZŁONKIEM WSPIERAJĄCYM!

1918 1938



IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
Marszałek Polski

XX-LECIE ODRODZENIA POLSKI

W b. roku szczególnie radośnie obchodzi Polska XX-lecie Odrodzenia. Po raz pierwszy od lat 20-tu chorągwie polskie zalśniły w odzyskanym Śląsku Cieszyńskim. Jeszcze w sercach naszych nie ucichł stukot marszu piechoty, stukot kół armatnich i warkot polskich samolotów, obejmujących w wieczne władanie prastarą śląską ziemię. Z całej naszej ojczyzny lecą pozdrowienia ku braciom z za Olzy. W czasie ostatnich przeżyć i napięć wojennych stwierdziliśmy, jak zresztą już tyle razy w dziejach, że w niebezpieczeństwie możemy liczyć tylko na samych siebie, tylko na własną siłę. Targi i kombinacje dyplomatyczne mocarstw idą niestety ciągle po linii własnych interesów materialnych. Politycy z lekkim sercem przekreślają plany ideowe, narodowe, a nawet istotne kwestie bytu mniejszych narodów. I Polska znowu osiągnęła pełny sukces swych słusznych żądań tylko dzięki niezłomnej postawie całego narodu i dzięki zdecydowaniu wbrew cudzym interesom poniesienia choćby ciężkich ofiar dla naprawienia krzywdy jakiej doznaliśmy 20 lat temu. I jak w r. 1918 hasło rzucone przez Wilsona byłoby zostało gestem ideowym, byłoby zostało papierowym dokumentem dobrej woli, gdyby żołnierze polscy własną krwią nie użyźnili gleby z której miała

wyrosnąć potęga Rzeczypospolitej, tak i dzisiaj byłaby historia przeszła obok nas, gdyby nasza dzielna armia nie upomniała się przed światem o nasze prawa. A że tym razem obyło się bez krwi rozlewu — tym większa nasza radość i duma. Idziemy wytrwale i mocno po linii zakreślonej polską szablą w zawierusze wojny światowej. Wykonujemy testament Budowniczego Polski nowej — Józefa Piłsudskiego. Wierni najwyższemu włodarzowi, Prezydentowi Rzplitej idziemy na rozkaz marszałka, gotowi do największych poświęceń, ku lepszej i jaśniejszej przyszłości Ojczyzny.

11 bm. Związek uczci Święto Narodowe uroczystą akademią, na której poza częścią koncertową teatr nasz odegra 2-aktową sztukę Z. Wierciaka pt. «Oficer Pierwszej Brygady». Podniosła sztuka, napisana na tle prawdziwego zdarzenia, w sposób dokumentarny i mocny przypomni nam tak niedawne dzieje cierpień i bohaterstwa naszych chłopców, ponoszonych z radością dla umiłowanej Ojczyzny.

NA 11 LISTOPADA I NA ZAWSZE!

Naród przed Tobą Wodzu Naczelny
krótki dziś składa meldunek
ślubując Tobie żołnierską wierność
a Polsce wolnej szacunek.

Bo się w milionach serc rozdzwoniło
szczęście i radość przedziwna:
dzisiaj przed Tobą od Tatr po Wilno
już wolna staje Ojczyzna.

Miłość co kiedyś tlała w popiele
śmiało wybucha płomieniem
fale Bałtyku, Podola biele
Polski się znaczą imieniem.

Wolny Polaku! patrz w oczy Wodza,
w wzrok Jego wpatrz się wnikliwy,
czy widzisz, troska jakaś Go toczy,
choć Wódz dziś z nami szczęśliwy.

Wargi zacięte stalową wolą —
wzrok dzieje przyszłe przemierza.
Taką Wódz do nas mówi dziś mową:
Mową polskiego żołnierza.

Więc nie wznoś, bracie, dzisiaj okrzyków
i nie wygłaszaj przemowy —
Wódz pragnie naród połączyć w jedno.
Oświadcz mu: „Jestem gotowy“.

Włodz. Zieliński

DO BYŁYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU ŚLEMY WICI

8 maja br. odbył się drugi doroczny Zjazd Byłych Członków Związku. Uroczystość wypadła tym podnioślej, że w dniu tym obchodził Związek imieniny Ojca Prezesa. Spora gromadka przybyłych gości z miasta i z poza Krakowa brała gorący udział w całodziennych imprezach, rozpoczętych rano uroczystem nabożeństwem. W imieniu b. Związkowców złożył Ojcu Prezesowi życzenia P. K. Binczycki. Po obradach i wieczornej akademii rozjeżdżali się koledzy do domów wynosząc nowe, miłe wspomnienia z dawnych, tak drogich murów. Z biegiem czasu, im więcej lat upływa, tym chętniej spoglądamy za siebie, tym częściej wspominamy dawne dobre lata i przypominamy przyjaciół młodości. Napewno więc coroczny Zjazd będzie z każdym rokiem liczniejszy. Będzie wciąż przybywało nazwisk i osób. Koło b. Związkowców będzie się rozrastało, będzie zacieśniało węzły przyjaźni do wzajemnej pomocy i do wspólnej pracy.

Obecnie podajemy dalszy ciąg wiadomości o dawniejszych kolegach. Prosimy też o nadsyłanie adresów i informacyj o nazwiskach do których sami nie możemy dotrzeć.

Kol. Zbigniew Maciejowski prowadzi wspólnie ze swą ciotką p. Michaliną Kumorkiewicz księgarnię i sklep galanteryjny w Grybowie Rynek 22. Sądzimy, że mu się powodzi dobrze.

Kol. Maćkiewicz po ukończeniu praktyki ślusarskiej nie znalazł praktyki w swym zawodzie i jest na utrzymaniu ojca. Mieszka w Chorzowie poczta Próchnik pow. Jarosław. Zakopanie się na prowincji uniemożliwia mu oczywiście poczynienie nawet starań o uzyskanie pracy.

Kol. Bronisław Maksymik mieszka z rodzicami w Drohobyczu «Polmin». Praktykował przez pewien okres w Fabryce «Polmin» ale obecnie jest również bez zajęcia. Musiałby skonkretyzować swoje życzenia co do uzyskania odpowiedniej pracy.

Kol. Kazimierz Małecki poczta Jaślany pow. Mielec przebywa u rodziców, gdyż został zwolniony z pracy. Był uczniem Krakowskiej Szkoły Przemysłowej Wydz. Melioracyjny. Nie wiemy również w jaki sposób moglibyśmy przyjść mu z pomocą.

Kol. Henryk Małodobry mieszka w Krakowie ul. św. Tomasza 23. m. 11.

Kol. Wit Micherdziński zamieszkuje w Żywcu ul. Wesoła 715. Po ciężkich przejściach z powodu braku zajęcia w swym zawodzie prowadzi sklep spożywczy zawdzięczając obecny stan swojemu ojcu i siostrom, ożenił się już i życzyć mu należy tylko błogosławieństwa Bożego.

Kol. Stanisław Maroniewicz pracuje w Toruniu i mieszka przy ul. Konopnickiej 31. m. 1.

Kol. Eugeniusz Miś nieukończył niestety terminu w Krakowie a w domu zajmował się ślusarką — w styczniu b. r. został powołany do wojska i jest obecnie w Przemyślu — adres jego: saper Eugeniusz Miś 4. Baon Saperów, Kompania Szkolna Przemyśl.

Kol. Marian Mularz Przytkowice poczta Leńcze pow. Wadowice zabiega o posadę handlową i ma nadzieję uzyskania jej w Krakowie. Jeśli uważa za stosowne ofiarujemy mu swą pomoc.

Kol. Władysław Mężyński Mańkowszczyzna poczta Raków Mołodecki.

Kol. Erwin Niemiec zamieszkiwał jakiś czas w naszej Bursie i kształcił się — wspomina bardzo mile pobyt w naszym Związku szczególnie utkwił mu w pamięci nasz taras pełen kwiecia, kaplica i sala teatralna. Na kwestię z listu odpisujemy że przyjmujemy w dalszym ciągu wycieczki w okresie wakacyj ze wszystkich miast Polski.

Kol. Zdzisław Niewiadomski jest w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie Centrala.

Kol. Eugeniusz Nosal technik budowy dróg mieszka w Nowym Sączu ul. Matejki 27 — jest zadowolony ze swego losu i zadowolenie to my również podzielamy. Prosimy o pamięć.

Kol. Tadeusz Obolewski pełni obecnie funkcję we Lwowie. Wiadomość tę podał nam jego ojciec p. Zygmunt Obolewski kapelmistrz Zakładu Sierót w Mikołajewie — Drohowyże nad Dunajcem. Na kwestię w liście poruszoną prosimy skonkretyzować swoje życzenia.

Kol. Aleksander Oleksik prowadzi biuro handlowe w Krakowie Al. Mickiewicza 41. Widać z listu, że jest zadowolony z swego losu i prosi o wpisanie go na listę członków Koła b. wychowanków Związku. Podaje nam również adres wychowanka Związku, a to: Antoniego Koćmy, zam. w Krakowie, ul. Towarowa 9. Będziemy go szukać.

Kol. Władysław Opioła służy w Marynarce Wojennej w kompanii O. P. Gdynia III.

Kol. Włodzimierz Orbitowski służy w wojsku w 5. D. A. K. Kraków, i tam się do niego zwrócimy.

Kol. Gabriel Pakuła jest w Batalionie Pancernym w Łodzi 10. Bezpośredniego kontaktu z nim jeszcze nie nawiązaliśmy.

Kol. Stefan Paryś pracuje w Tarnowie jako ślusarz mieszka: Tarnów, ul. Ogrodowa l. 11, dom St. Drużkowskiego.

Kol. Józef Pasternak jest na praktyce w Zakładach Obrabiarek H. Cegielski Oddział w Rzeszowie. Mieszka w Rzeszowie u p. Inglotów ul. Niemcewicza 5.

Kol. Karol Piech ma stanowisko maszynisty P. K. P. w Szczakowej — posiada własną willę, jest żonaty ma troje dzieci. Żałujemy bardzo, że dotąd nie jest ze Związkiem w bliższym kontakcie i ufamy, że błąd ten naprawi obecnie.

Kol. Jakub Piekarczyk Lipnica Murowana ma żonę i dwoje dzieci, na które mu bardzo trudno zapracować, i ten także potrzebowałby pomocy.

Kol. Władysław Piliński pracuje w Nowym Sączu a mieszka przy ojcu, który jest właścicielem cukierni lwowskiej, w Nowym Sączu.

Kol. Marian Podwapiński pracuje w fabryce wagonów i maszyn w Sanoku w zawodzie ślusarskim. Adres jego Zagórz ul. Sanocka.

Kol. Wojciech Pogorzała jest na pierwszym roku studiów P. S. Teletechnicznej w Warszawie a mieszka w Warszawie Pl. Napoleona 10. m. 82. Życzymy mu chlubnego zakończenia studiów.

Kol. Roman Proszek jest porucznikiem Pułku Broni Pancernej w Krakowie i mieszka przy ul. Pańskiej 5. m. 10. Żałujemy bardzo, że dotąd nie skomunikował się z nami.

Kol. Adolf Rokitowski p. Borek Fałęcki k/Krakowa Jugowice 65 u p. Niezgody, nawiążemy dopiero bezpośredni kontakt.

Kol. Józef Raczek Tresna 93 Żywiec, pracował przy budowie zapory wodnej w Porąbce i w lutym otrzymał powołanie do odbycia czynnej służby wojskowej w 21 p. a. l. w Bielsku — świadectwo kursów samochodowych, o które nas prosi i ze szkoły w Tresznej postaramy się wydobyć i odesłać na adres matki p. Anny Nowak Tresna 93, Żywiec.

Kol. Władysław Rojek mieszka przy rodzicach i jest niestety bez pracy od chwili zwolnienia go z wojska. Mieszka w Nowym Sączu — Zabełcze. Poszukuje pracy.

Kol. Antoni Rospond — Sucha k/Żywca Kulasówka 19, jest ukończonym technikiem chemicznym i wyczekuje również na posadę. Jeśli czyni jakieś starania chętnie go ze swej strony poprzemy.

Kol. H. Róg adres Mysłowice Janów — Batorego 33, nawiążemy bezpośredni kontakt.

Kol. Stanisław Różak pracuje i mieszka we Lwowie, ul. Kaspra Boczkowskiego 2. II. p.

Kol. Józef Różycki wieś Łękowica Nr. 139, p. Klecza Górna, pow. Wadowice.

Kol. Kazimierz Rudkowski Załuże poczta Drohiczyn Pol. nadesłał list, z którego nam trudno nawet dokładnego adresu domyśleć się. Jeśli otrzyma «Związkowca» niechaj ponowi swoje życzenie.

Kol. Ireneusz Rybak Lwowskie Browary ul. Kleparowska 18, Lwów — pracuje tam od roku i jest zupełnie z siebie zadowolony.

Kol. Edward Rywacki Radom ul. Młodzianowska 55, pracuje w Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu.

Kol. Tadeusz Sosnal — Szklana poczta Proszowice pow. Miechów odziedziczył po rodzicach kawał gruntu i pracuje obecnie na roli — prosi o wpisanie go do Koła b. Członków Związku.

Kol. Karol Satoła służy w 2. Dywizjonie Pociągów Pancernych pociąg szkolny Niepołomice — wyślemy mu «Związkowca», by sobie przypomniał czasy swego pobytu w Bursie.

Kol. Józef Schmidt przebywa w Kałuszu ul. Pomiarki 3, woj. Stanisławowskie.

Kol. Stefan Simiński — Warszawa I, ul. Warecka 11 a, pracuje obecnie w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych R. P. w charakterze rewidenta spółdzielni — życzymy mu dalszego powodzenia.

Kol. Bronisław Skórczyński — Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach — przesłał nam bardzo miły list i życzenia — dziękujemy mu najserdeczniej i prosimy o utrzymanie kontaktu z nami.

Kol. Franciszek Gaward Słoń — Łódź, Waryńskiego 9, m. 9 — pracuje i podobno przyjeżdża do Krakowa; chcielibyśmy go u siebie zobaczyć.

Kol. Mieczysław Smolarski — jak podaje nam matka — mieszka w Warszawie, Pl. Parysowski 7, m. 54.

Kol. Kazimierz Sokołowski — przebywa czasowo w Zakopanem, Sanatorium «Odrodzenie» — utracił niestety zdrowie w służbie wojskowej. W sprawie, o której pisze w liście, należałoby mieć dokładniejsze dane, co do przebytej służby wojskowej i dowodów utracenia tam zdrowia.

Kol. Zygmunt Sokół, Strzemieszyce, ul. Kościelna 36, m. 3 — pracuje w fabryce chemicznej «Strem» w Strzemieszycach. Nadesłał nam bardzo miły list, dowodzący o pamięci i sentymencie dla Związku. O. Prezes i cały Związek dziękuje i przesyła wzajemnie pozdrowienia.

Kol. Jan Sponder, w Wadowicach, ul. Tatrzańska 87.

Kol. Jerzy Stąpor — uczęszcza do Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, a mieszka w Welnowcu obok Katowic, ul. Kolejowa 9.

Kol. K. Stępniewski — przebywa w domu w Strzemieszycach, ul. Sławkowska 271 — ukończył praktykę w zawodzie montera wodociągowego i obecnie jest bez pracy. Powinien podać swój życiorys, a postaramy się poczynić starania o wyszukanie mu zajęcia.

Kol. Aleksy Suwała, Koszyce, pow. Pińczów — chętnie chce należeć do Koła i dlatego też nawiązujemy z nim bliższy kontakt.

Kol. Kazimierz Synowiec, Sosnowiec, ul. Rudna 36 a — to były pupil p. hr. Milieskiego — jak się dowiadujemy z listu do p. Milieskiego, ślub Kazika odbył się w dniu 8 stycznia b. r. Żałujemy bardzo, że nie dał znać o tym — nie mniej jednakże życzymy mu szczęścia na nowej drodze życia.

Kol. Edmund Szewczyk — pracuje jako technik w Hucie «Zgoda» na Górnym Śląsku — adres jego: Świętochłowice, Górny Śląsk, ul. Apteczna 4, m. 8.

Kol. Bronisław Szkoda, Sarbia, poczta loco, pow. Czarnków, Poznańskie — to ów słynny szofer, uwieczniony w poemacie za jazdę do Chorkówki — ucieszył się bardzo naszym listem i pisze, że po opuszczeniu Związku wyjechał do Ameryki gdzie przebywał przez 4 lata, zaoszczędził nawet parę tysięcy dolarów, narzeka tylko, że po powrocie kurs dolara spadł. Odkupił gospodarstwo od ojca i siedzi na ojcowiźnie. W liście jego między innymi czytamy: «zwracam się do Zarządu Związku, a zwłaszcza do znanych mi osób i drogich, a zwłaszcza do O. Kuznowicza z wielką wdzięcznością za doznaną pomoc i życzliwość. — Czasy mego pobytu w Związku są mi zawsze miłym wspomnieniem. Pragnę, aby Związek nadal rozwijał się pomyślnie...» I O. Kuznowicz i wszyscy związkowcy serdeczne ślemy pozdrowienia kochanemu Bronkowi i ufamy, że obecnie kontakt się już nie przerwie.

Kol. Jakub Szura, Lwów, Bodnarówka, gm. Sokolniki 624 — nadesłał nam list, ale nie wiemy w jakim kierunku moglibyśmy mu pomóc, trzeba przysłać swój życiorys i kwalifikacje.

Kol. Stanisław Szymczyk — pracuje w Mościcach, Państwowa Fabryka Zw. Azotowych, biuro Konstrukcyjne.

Kol. R. Urzbańczyk, Kłobucko, ul. Staszica 50, pow. Częstochowski — nie podaje nam bliższych szczegółów swego życia — ale po nawiązaniu bliższego kontaktu niewątpliwie dowiemy się o jego troskach.

Kol. Władysław Warzecha — pracuje w Browarze Okocimskim w Okocimiu. Powodzi mu się dobrze.

Kol. Stanisław Wawszczyk — pracuje w Przemyślu w urz. telef.-telegraf. — mieszka w Przemyślu.

Kol. Franciszek Wesołowski — nadesłał nam bardzo serdeczny list, za który dziękujemy — pracuje obecnie jako stolarz w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu — życzymy mu stałego zajęcia.

Kol. Zygmunt Wieczorek, Nowy Sącz 2, Nowa Kolonia V, m. 7 — mieszka przy rodzicach — po ukończeniu szkoły zawodowej przemysłu żelaznego, pracuje dorywczo w swym zawodzie. Życzymy mu uzyskanie stałego zajęcia.

Kol. Józef Wiekiera, Brześć n. Bugiem, ul. Kraszewskiego 16. Odpowiedź w sprawie poruszonej w liście, prześlemy osobno.

Kol. Józef Wyroba — pracuje w zawodzie cholewkarskim w Liszkach, pow. Kraków.

Kol. Jan Zborowski — przebywa obecnie w domu i zabiega o posadę torowego w Krakowskiej Dyrekcji Kolei. Prosimy o przesłanie nam kopii podania. Adres jego: Sucha — Podcięże 664.

Kol. Władysław Żmuda, wieś Poręba Wielka, poczta Oświęcim, pow. Biała.

AŻEBY MŁODZIEŻ POKOCHAĆ — MUSIMY JĄ POZNAĆ!

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Rozporządzeniem P. Prezydenta R. P. Sekretarz Generalny i Dyrektor Biur Związku Tadeusz Dalewski został odznaczony złotym krzyżem zasługi za prace na polu społecznym.

Z wielką radością gratulujemy kochanemu dyrektorowi, zasłużył na to wyróżnienie znakomicie i pracowicie. Przez 30 lat życia w naszym Związku przechodził on wszystkie stopnie naszej hierarchii od członka zwykłego aż do najwyższej naszej godności, Sekretarza Generalnego. Jako najbliższy współpracownik Ojca Kuznowicza jest on już niejako symbolem naszej Instytucji, a jako związkowiec związany jest najściślej z wielu tysiącami chłopców, którzy w jakiejkolwiek formie korzystali z opieki Związku.

W czasie tej długiej pracy przeżył nasz drogi Tadzik wiele lżejszych i cięższych krzyżyków. Niechże ten złoty krzyż opromieni Mu wszystkie przeszłe trudy. Niechże będzie świadectwem sprawiedliwości społecznej, która przecież widzi ofiary i wysiłki ponoszone dla wspólnego dobra ludzkości.

ZIMOWY APEL

U progu zimy wszystkie rodziny zaopatrują się w ubrania i węgiel — gromadzą ciepło... Wielu chłopców jednak nie ma rodziny, ma rodzinę biedną, albo daleko. Dla tych rodziną jest nasz Związek. My im dajemy ciepło, my musimy wielu chłopców wyżywić i ubrać. Prosimy wszystkich, komu opieka nad młodzieżą nie jest obojętną, o pomoc nie tylko w gotówce, ale w naturze. **Prosimy o ofiarowywanie garderoby, bielizny i obuwia.** Nikt z potrzebujących nie powinien odejść od naszych drzwi w zimie.

CO SŁYCHAĆ W ZWIĄZKU?

Wycieczka do Rzymu. W dniu 13 kwietnia b. r. wyjechała wycieczka delegacyjna naszego Związku do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne pierwszego Patrona Odrodzonej Polski bł. Andrzeja Boboli. Wycieczkę prowadził ks. Józef Antoniewicz T. J., z którym wyjechało 8 młodzieży związkowej.

Święta Wielkanocne w naszym Związku. W Wielki Czwartek uroczyste nabożeństwo celebrował prezes Związku ks. M. J. Kuznowicz T. J. W czasie nabożeństwa bardzo wiele młodzieży związkowej przystąpiło do Komunii św. Przez cały dzień gromadziła się młodzież w «Ciemnicy» dla Adoracji Najśw. Sakramentu.

W Wielki Piątek po nabożeństwie i przeniesieniu Najśw. Sakramentu do Bożego Grobu, młodzież po 4 osoby adorowała przez cały dzień i noc aż do Soboty wieczora. Wspaniale udekorowany Grób odwiedziło wiele ludzi z miasta, podziwiając gustowne, choć skromne, urządzenie Bożego Grobu.

O godz. 20, w Wielką Sobotę, odbyła się uroczysta Resurekcja, po której zgromadziła się młodzież i zaproszeni goście w sali jadalnej, gdzie odbyło się tradycyjne «Święcone». Wśród śpiewu, radości i wesela spożywano dary Boże, poświęcone przed tym przez O. Prezesa.

W drugie święto Wielkiej Nocy, młodzież związkowa udała się na wycieczkę przez Emaus i Las Wolski do Przegorzał, gdzie przy herbatce i słodyczach przepędzono w miłym nastroju parę godzin.

Święto Konstytucji 3 Maja. Rano o godz. 6 orkiestra związkowa odegrała parę pieśni na gloriecie naszego gmachu u stóp Nieba Królowej, której figura znajduje się na szczycie.

O godz. 8, O. Prezes odprawił uroczystą Mszę św., po której młodzież odśpiewała hymn «Boże coś Polskę...» Po południu o godz. 3, zebrała się licznie młodzież związkowa i obca, oraz zaproszeni goście na uroczyste rozpoczęcie sezonu letniego w Parku naszym «Juvenia». Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego, wyciągniono flagę państwową na maszt, znajdujący się w środku naszego Parku. Po przemówieniach, młodzież wśród zabawy i ćwiczeń gimnastycznych, spędziła czas popołudniowy aż do wieczora. Koło teatralne odegrało z okazji Święta Narodowego «Kościuszkę pod Racławicami», przy przepełnionej sali.

Imieniny O. Prezesa. W roku bieżącym, w dniu majowym, przypadły imieniny O. Prezesa. Ogromna liczba młodzieży jaka zebrała się w dniu dzisiejszym, oraz byli członkowie Związku, jak i przyjaciele przepełnili kaplicę naszą po brzegi. Solenizant odprawił uroczyste nabożeństwo, po którym wszyscy zgromadzili się w wielkiej sali teatralnej przybranej flagami, kwieciem i zielenią. Orkiestra związkowa w swych nowych mundurach powitała Solenizanta pięknym marszem. W czasie składania życzeń, ukochany O. Prezes został otoczony żywym murem kwiatów, jakie wdzięczni wychowankowie, byli członkowie Związku i przyjaciele u stóp Jego złożyli.

Życzenia składała także delegacja Ślązaków, która specjalnie na tę uroczystość do Krakowa przybyła. Delegację prowadził redaktor Mieszaski i prezes Pirek.

W dniu tym zjechała się także brać związkowa byłych członków z bliższych i dalszych okolic Krakowa, aby złożyć swemu Wychowawcy życzenia, a zarazem naradzić się nad rozwojem założonego Koła byłych członków Związku. Mili goście bawili u nas cały dzień — po południu podejmował ich Związek podwieczorkiem, który przeciągnął się do późnego wieczora.

Pielgrzymka na Jasną Górę kupiectwa polskiego. W dniu 15 maja b. r. O. Prezes wraz z orkiestrą związkową brał udział w ogólnej pielgrzymce kupiectwa polskiego na Jasną Górę, by tam u Tronu Nieba Królowej uprosić błogosławieństwo Boże dla Ojczyzny i naszego rodzimego kupiectwa.

Uroczystości «Rerum Novarum». Delegacja Związku wraz z sztandarami wzięła udział w pochodzie manifestacyjnym z okazji rocznicy ogłoszenia Encykliki Ojca św. Leona XIII «Rerum Novarum».

Pielgrzymka do Budapesztu. Wczesnym rankiem dnia 24 maja b. r. grupa młodzieży z O. Prezesem wyjechała do Budapesztu na Kongres Eucharystyczny. Dzięki życzliwości Ministra Spraw Zagranicznych JWP. Józefa Becka. i serdecznych Przyjaciół Związku mógł O. Prezes zdobyć się na wysłanie delegacji na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w stołecznym mieście Węgier w Budapeszcie.

Brak miejsca nie pozwala na opisanie przebiegu tej wspaniałej, naprawdę katolickiej czci Boga ukrytego w Najśw. Sakramencie. Budapeszt zaimponował naszej delegacji nie tylko wspaniałością architektury i pięknych pomników, jakich niezliczona ilość tam się znajduje, ale także głęboką wiarą i przywiązaniem do Kościoła katolickiego ludu węgierskiego.

Z rzewną radością patrzyliśmy na oddawanie hołdu Chrystusowi Panu przez niezliczone rzesze mężczyzn w czasie nocnej Adoracji na ogromnym Placu Bohaterów.

Serdecznie witano delegację naszą na każdym kroku, a sztandar związkowy był podziwiany i oglądany.

Najpotężniejsze wrażenie zrobiła na uczestnikach Procesja nocna na modrych wodach Dunaju. Prześlicznie iluminowane statki, na których znajdował się Najśw. Sakrament oraz duchowieństwo i przedstawiciele Państwa wraz z Regentem Węgier.

Serdecznie witali także delegację Polonia, zamieszkała na ziemi węgierskiej, a gorące łzy spływały po zoranych troską i biedą twarzach robotników Polaków, gdy nasza orkiestra zagrała «Jeszcze Polska nie zginęła».

Ostatnia uroczysta Msza na Placu Bohaterów i przemówienie Ojca św. przez radio, było podniosłą i niezatartą chwilą w pamięci każdego uczestnika.

Owacyjne a gorące pożegnanie przez Polonię tamtejszą, to ostatni akt pobytu na ziemi węgierskiej.

Pociąg ruszył — a hymn «Boże coś Polskę» — i płacz tysięcznej rzeszy pozostałych tam Polaków, cichł w szarych mrokach nocy, jakimi otaczał się pociąg wiozących pełnych wrażeń i wspomnień uczestników — do kraju.

Piękna wycieczka. Nieopisaną radość sprawił umiłowany dobroczyńca tak zawsze życzliwy dla naszego Związku arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg z Żywca zaproszeniem młodzieży na Zielone Święta do swej posiadłości w górzystych okolicach Rycerki. Przecudna pogoda przyczyniła się do przeżycia przepięknych i niezapomnianych wrażeń, jakie dwudniowa ta wycieczka pozostawiła na młodzieży.

Uroczystości sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli. W dniu 11 czerwca br. Kraków przeżywał niezwykle wielkie i piękne uroczystości. Witał bowiem pierwszy z miast Polski Wielkiego Męczennika i Pierwszego Patrona Odrodzonej Polski św. Andrzeja Boboli. W uroczystościach tych Związek nasz ze sztandarami i orkiestrą wziął żywy udział. W przeddzień sprowadzenia zwłok w sali naszego teatru odbyła się uroczysta akademia ku czci św. Męczennika. Gmach cały przystrojony flagami, a na balkonie nad bramą został ubrany kwiatami i światłem obraz świętego Patrona. Młodzież nasza pełniła straż przez dwie noce przy trumnie Świętego Apostoła.

Boże Ciało w Związku. Rano uroczystą Mszę św. przy wystawionym Najśw. Sakramencie odprawił O. Prezes, w czasie której bardzo dużo młodzieży przystąpiło do Komunii św. Po południu o godz. 19 O. Prezes poprzedzony sztandarami i młodzieżą związkową, wyszedł z kaplicy z Najśw. Sakramentem, aby przy 4-ch ołtarzach odśpiewać Ewangelie.

Pierwszy ołtarz ustawiony został w sali czytelni, ubierany przez członków tejże czytelni, gdzie Ewangelię odśpiewał prefekt gen. bursy ks. Ludwik Seweryn T. J. Drugi ołtarz przygotowały sekcje: Towarzystwo Eucharystyczne i Sodalicje, Ewangelię odśpiewał ks. Józef Wrzeciono T. J. Trzeci ołtarz pięknie dekorowany przygotowało Koło Teatralne w tamt. sali, gdzie Ewangelię odśpiewał ks. Józef Antoniewicz T. J. Czwarty ołtarz wystawiony przez Koła Krajoznawcze na półpiętrze górował pięknością nad innymi, Ewangelię odśpiewał ks. Mokrzycki.

Imieniny ks. Prefekta. W przepięknej udekorowanej sali klubowej w dniu 21 sierpnia br. zebrała się młodzież, aby złożyć życzenia swemu Wychowawcy i Opiekunowi Generalnemu Prefektowi ks. L. Sewerynowi T. J. Wieczornicę te zaszczycili swą obecnością goście z Paryża, którzy w naszym gmachu znaleźli schronienie na czas zwiedzania zabytków Krakowa.

Zjazd w Łukowicy. Jak corocznie, tak i w tym roku członkowie Zarządu Głównego zjechali się w Łukowicy, celem wyszukania nowych dróg dla rozwoju naszego Związku. W dniu 18 sierpnia wieczorem w taml. kościele parafialnym zebrała się garstka młodzieży i starszych przybyłych na Zjazd, gdzie w gorącej modlitwie proszono Ducha św. o łaski potrzebne przy tak ważnych pracach dotyczących organizacji.

Przez 10 dni jakie uczestnicy przetrwali na Zjeździe, przepracowano program najaktualniejszych zadań, które wprowadzone w życie pogłębią niewątpliwie wyniki i przyczynią się do rozwoju Związku.

Święto w Ostrowie. W kaplicy naszej w Ostrowie Szlacheckim, obchodzono uroczystość Najśw. Panny Częstochowskiej. Sumę odprawił ks. dziekan Józef Padykuła — kazanie wygłosił O. Józef Antoniewicz.

Otwarcie sezonu teatralnego. W dniu 18 września b. r. teatr nasz rozpoczął swój sezon wystawieniem komedii hr. Fredry p. t. «Gwałtu co się dzieje». Przedstawienie poprzedziło przemówienie dra Stanisława Haczkiewicza, który w barwnych słowach scharakteryzował poszczególnych amatorów i pracę Zarządu teatru.

Uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli. Od dnia 14 do 16 października b. r. w kaplicy naszej odbyło się uroczyste Triduum ku czci św. Andrzeja Boboli. Przez 3 dni o godz. 7 rano odprawiane były Msze św. śpiewane, wieczorem zaś uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które głosił ks. Turbak T. J. Zakończeniem uroczystości była akademia ku czci Świętego i przedstawienie obrazu z życia Świętego, pióra ks. Wojtonia p. t. «Apostoł Piński».

Akademia ku czci Chrystusa-Króla. Jak corocznie, tak i w tym roku, Związek nasz uroczyście obchodził święto Chrystusa-Króla. Rano o godz. 8 uroczyste nabożeństwo, w czasie którego młodzież przystąpiła bardzo licznie do Komunii św. W południe delegacja ze sztandarami i orkiestrą wzięły udział w akademii w Domu Katolickim. Po południu o godz. 17 w kaplicy Związku odbyła się Adoracja, po czym w sali klubowej Akademia ku czci Chrystusa-Króla.

Dzień Zaduszny. W dniu 1 listopada b. r. młodzież związkowa udała się na cmentarz, aby tam przy grobach swoich opiekunów, dobrodziejów i członków Związku pomodlić się za spokój ich dusz. Wieczorem o godz. 17, zebrali się wszyscy w sali klubowej, gdzie po odśpiewaniu hymnu związkowego, ks. Prezes w gorącym przemówieniu wspomniał tych wszystkich, którzy odeszli na wieczny spoczynek, a których nazwiska złotymi zgłoskami we wdzięcznej naszej pamięci spisane zostały.

Po przemówieniu, Sekretarz Generalny odczytał nazwiska zmarłych dobroczyńców, przyjaciół i związkowców, o których O. Prezes słów parę serdecznych wspomnień powiedział. Po zebraniu w kaplicy związkowej, odbyło się nabożeństwo żałobne za tych wszystkich, którym jedynie modlitwa nasza może w wieczności towarzyszyć.

Majówka. Trudności ekonomiczne Związku nie pozwoliły przez długi szereg lat urządzać — jak to dawniej bywało — wspólnych wesołych «majówek» wszystkich związkowców. W roku bieżącym Zarząd Główny uznał jednak za konieczne urządzenie takiej «majówki», zbliżających wszystkich członków Związku, umożliwiającej współżycie i pogłębienie przyjaźni. Majówka taka odbyła się w dniu 22 maja. Wczesnym rankiem wyjechała rzesza młodzieży związkowej do Grotkowic, skąd pieszo do Brzezia, gdzie O. Prezes odprawił Mszę św. w miejscowym kościele. Ks. proboszcz Tadeusz Jaworski podejmował wszystkich uczestników śniadaniem, po czym wrócono do pięknych lasów Grotkowic. Nieoczekiwany deszcz zepsuł nieco plany wycieczkowiczów, którzy skorzystali z miłej gościny byłego związkowca p. Jana Stano i jego żony Heleny, którzy przygarnęli wszystkich pod swój gościnny dach w Grotkowicach. Tu spożyto obiad i podwieczorek oraz zabawiano się radośnie w pobliżu domu pp. Stanów. Późnym wieczorem nastąpił powrót do domów, a wspomnienia «majówki» niewątpliwie pozostały na dłuższy czas u uczestników.

Procesja Serca P. Jezusa. Wspaniała religijna manifestacja odbyła się w dniu 24 czerwca. Ciesząca się zawsze potężnym udziałem wiernych procesja Najśw. Serca P. Jezusa udała się znakomicie. Orkiestra nasza, delegacja młodzieży ze sztandarami, oraz Sodalicje brały w niej udział, przyczyniając się do uświetnienia tej manifestacji i wyrażenia publicznej czci Najśw. Sercu P. Jezusa.

Jastarnia. Kolonia letnia w Jastarni, prowadzona przez Związek od 11 lat, przestała już być imprezą, dotyczącą jedynie Związku naszego i naszej młodzieży, a stała się dziełem, z którego korzysta młodzież terminatorska dosłownie z całej Polski.

Wysiłek Związku i dotychczasowe rezultaty kolonii w Jastarni znalazły, jak i roku ubiegłego, zrozumienie u miarodajnych czynników, które pomocą swą umożliwiły przyjęcie na bezpłatny pobyt 2—4-tygodniowych 262 uczniów terminatorskich z 13 Burs i Zakładów wychowawczych, rozrzuconych na terenie Rzeczypospolitej.

W serdecznej trosce o młodzież p. Stefanii Zielińskiej, referentce Min. Przemysłu i Handlu, działu opieki nad młodzieżą terminatorską, oraz Jej zrozumieniu korzyści wywczasów pracujących ciężko młodzi terminatorskiej zawdzięczać należy uzyskanie subwencji tegoż Ministerstwa, która też umożliwiła przyjęcie na kolonię tej znacznej rzeszy młodzieży. Drugą subwencją obdarzyło nas Min. Spraw Wojsk. Państwowy Urząd W. F. i P. W. Wspaniałe rezultaty tej na dużą skalę zakrojonej akcji podaje szczegółowo osobno przez Związek wydane sprawozdanie, do którego też odsyłamy zainteresowanych.

OD REDAKCJI.

Kochanego naszego «Związkowca» — tę skromną naszą bezpretensjonalną prasę kochają Związkowcy ci, którzy kiedyś ogrzewali — chłodem swego losu smagane serca — przy ognisku związkowym. Kochają ci, którzy dziś przy tym ognisku czerpią skarby, nagromadzonych wartości dla swego życia... Życzliwym nań okiem patrzą i przyjaciele nasi i dobroczyńcy miłujący młodzież, i rozumiejący tę wielką bogatą w rezultaty pracę.

Mimo to «Związkowiec», to pisemko nasze odzwierciedlające życie organizacyjne, tempo jego prac, radości i kłopotu — zawodzi czasem, — zawodzi, bo nie stać nas na wiele! Jedyny numer ukazał się zaledwie w bieżącym roku w pierwszym kwartale — a i obecny numer, choć wiele jest do powiedzenia, ograniczać musimy do najskromniejszych rozmiarów, by nie powiększać swych już i tak dużych zobowiązań.

Przepraszamy za to najserdeczniej wszystkich naszych Przyjaciół i prosimy gorąco pamiętać o funduszu prasowym!

Wpłaty najskromniejsze załączonym czekiem P. K. O. pozwolą nam może jeszcze w grudniu wydać następny numer «Związkowca».

RÓŻNE

SPRAWOZDANIE SODALICJI MIESZCZAŃSKIEJ POD WEZWANIEM N. M. P. KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ W KRAKOWIE

1) Nabożeństwa sodalicyjne o godz. 8 rano w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w koplicy Związku ze wspólną Komunią św. — Adoracje Przenajśw. Sakramentu w każdy pierwszy piątek miesiąca w kaplicy Związku od godz. 8—9 wieczór.

2) Adoracja przy Grobie Pana Jezusa w kaplicy Związku w dniach 15 i 16 kwietnia, trwająca bez przerwy od godz. 9 rano w Wielki Piątek do godz. 8 wieczór w Wielką Sobotę, adorowało przeszło 100 sodalisów dniem i nocą.

3) «Święcone» — dnia 21 kwietnia, z programem: a) o godz. 9 rano Msza św. odpraw. przez O. Moderatora w kaplicy Związku w której wzięło udział około 120 członków, bardzo wielu przystąpiło do Stołu Pańskiego; b) po Mszy św. uroczyste Te Deum na podziękowanie Panu Bogu za kanonizację św. Andrzeja Boboli, obecnego Patrona Sodalicji Mieszczańskiej; c) po nabożeństwach wspólne «Święcone» w sali porterowej Związku, w którym prócz członków Sodalicji wzięli udział zaproszeni goście oraz Sodalicja «Minor» handlowa i rzemieślnicza, razem około 200 osób. — Przemawiali: O. Moderator, p. Truszkowski imieniem prefekta, p. Hobot wierszem oraz p. Kubik.

4) 30 kwietnia, 1 i 2 maja 1938, uroczyste Triduum ku czci Królowej Korony Polskiej jako przygotowanie do uroczystego Patronalnego Święta Sodalicji.

W dniu 3 maja Patronalne święto Sodalicji: Uroczysta Msza św. Sodalicyjna, o godz. 8 rano w kaplicy Związku, odprawił O. Moderator. Udział około 100 członków, którzy przystąpili do Stołu Pańskiego.

Dnia 8 maja 1938 Imieniny O. Moderatora, Msza św. w kaplicy Związku, odprawiona przez Solenizanta, w czasie której bardzo wielu Sodalisów przystąpiło do Stołu Pańskiego w jego intencji. Po Mszy św. nastąpiło składanie życzeń w sali teatralnej — imieniem Sodalicji złożył życzenia prefekt p. Remigiusz Wiskida. Jako podarunek imieninowy złożyła Sodalicja swemu Moderatorowi dwa reflektory do kaplicy przed obraz św. Ignacego Loyoli i św. Andrzeja Boboli.

Dnia 15 maja 1938, Sodalicja wzięła udział w pielgrzymce kupiectwa polskiego do Częstochowy. Mszę św. w Cudownej kaplicy odprawił O. Moderator w intencji pielgrzymów.

Dnia 24 maja 1938 wyruszyła z Krakowa pielgrzymka na Kongres Eucharyst. do Budapesztu, w której wzięli udział także niektórzy członkowie Sodalicji.

Dnia 3 czerwca 1938 odwiedził Sodalicję generalny Sekretarz rzymskiej Sodalicji Primae-Primariae ks. Walter Mariaux T. J. przywitanie nastąpiło w sali konferencyjnej Związku przez p. prefekta W. Truszkowskiego w języku francuskim. który mu przy tej sposobności wręczył pięknie oprawny egzemplarz 50-lecia Sodalicji. Ks. Mariaux żywo zainteresował się Sodalicją, o której istnieniu nie wiedział, przemawiając w języku niemieckim.

Dnia 11 czerwca 1938 — przybycie wagonu kaplicy z relikwiami św. Andrzeja Boboli do Krakowa, Patrona Sodalicji Mieszczańskiej. Udział ze sztandarem w procesji wzięło około 80 członków, ponadto 6 zgłosiło się do niesienia relikwij, — jednak deszcz ulewny, przeszkodził w połowie drogi, do kościoła OO. Jezuitów na Wesołej.

Dnia 16 czerwca 1938, Sodalicja wzięła udział ze sztandarem w wawelskiej procesji Bożego Ciała po rynku krakowskim (około 90 członków).

Dnia 19 czerwca 1938, odbyło się Walne Zebranie Sodalicji, na którym wybrano prefektem p. Witolda Truszkowskiego wiceprefektami: I. Kaspra Binczyckiego. II. Remigiusza Wiskidę, oraz nowy Zarząd.

Zebrania Zarządu odbywają się z reguły w ostatni poniedziałek każdego miesiąca. Zarząd powołał do życia cztery sekcje: Eucharystyczną, Społeczną, Odczytowa i Propagandową. Zebrania Miesięczne Sodalicyjne odbywają się w trzecią środę każdego miesiąca.

NA NOWĄ DROGĘ

Wielka to radość dla nas, kiedy dowiadujemy się, że wśród wielu naszych kolegów, niejako braci, którzy corocznie wychodzą ze Związku i rozpraszają się po wszystkich miastach Polski, co jakiś czas odnajduje się któryś. Co jakiś czas ktoś z naszych wypływa, zakłada własne ognisko. Zaczyna nowy okres życia. Życia społecznego. Zaczyna niejako spłacać dług społeczny zaciągnięty w młodości. Tym wszystkim z całego serca, chociaż na odległość, śpiewamy «Veni Creator» i ślemy najszczersze «Szczęść Boże».

Tym razem zebrało się szczególnie dużo par młodych. Wymieniamy je chronologicznie.

Józef Kmak i p. Hermina Dorn zawiadomili nas o swym ślubie, który odbył się 19 marca b. r. w kościele parafialnym w Krynicy. Poza wysłanymi w swoim czasie życzeniami, jeszcze raz je tu powtarzamy i prosimy Boga o błogosławieństwo młodej parze!

Dnia 4 czerwca b. r. Ojciec Prezes pobłogosławił związek małżeński p. Alfreda i p. Alfredy z Kowalskich Müllerów. Serdeczne słowa Ojca Prezesa znajdowały gorące echo w sercach wszystkich związkowców. Niechajże harmonia, której służyłeś dotychczas wyłącznie p. Alfredzie, służy teraz Wam obojgu zawsze. W miłości i szczęściu służcie sprawie Bożej i sprawie przyjaźni.

Niech żyją Państwo młodzi Eugeniusz Karaś i p. Wojtalanka, których ślub odbył się 5 czerwca b. r. w kościele św. Anny w Krakowie. Jak w czasie ślubu tak i tu jeszcze raz życzymy dużo szczęścia i słońca w życiu!

Wiwat Państwo Romanowie! Wolamy na odległość na cześć Romana Krawczyka, który w dniu 5 czerwca b. r. poprowadził do ołtarza w Krakowie p. Józefę Robakowską.

Kochany Romek zawsze tak oddany Związkowi, napewno i nadal będzie utrzymywał kontakt z Krakowem, gdzie zostawił tylu szczerych przyjaciół i zawsze kochającą rodzinę związkową.

Brawo, brawo, panie Józefie! Dnia 29 czerwca b. r. w kościele parafialnym w Nowym Sączu, zawarli związek małżeński p. Józef Skorupka z p. Stanisławą Jamkówną. P. Józef świecił u nas przykładem pogodnego rozumu, chętnej współpracy i ofiarnej przyjaźni. Wszystkie te zalety przenosi obecnie do własnej rodziny; wystarczą one napewno, aby zapewnić na długi żywot szczęście rodzinne.

I Tadzik także! Radosną niespodzianką jest zawiadomienie Tadeusza Ołpińskiego i Wacławy Jotkowskiej, których ślub odbył się 26 sierpnia b. r. w kościele św. Floriana w Warszawie. Przecież to już sporo lat upłynęło od naszych młodzieńczych zapałów, a wciąż nam się wydaje, że Tadzik to nasz młody, zapalony chłopiec. Te deklamacje, a teatr... a potem praca organizacyjna. Długo ważył się Tadzik, aż wreszcie znalazł kobietę o wielkich zaletach serca i rozumu które będą gwarancją ich wspólnego szczęścia. — Daj Wam Boże!

Dziękujemy za zawiadomienie pp. Danucie i Wacławowi Michalikom, których ślub odbył się 9 września br. w kościele św. Agnieszki w Krakowie. — Szczęść Boże na nowej drodze!

Kochany Gienku! A toś nas zastrzelił wiadomością o ślubie! A niech Ci Bozia da zdrowie! — Ślub p. Marii Radwańskiej z p. Eugeniuszem Żarkowskim odbył się 18 sierpnia br. w kościele paraf. w Bedlnie koło Janowa. Niechże się wzajemnie wspomagają w życiu, a kochany Gienek niech wszczepia własnej rodzinie zdrowe zasady, wyniesione ze Związku.

Halo! Haloooo! Zalesie koło Krzeszowic. Najszczersze życzenia na nowe życie przesyłamy Genowefie i Piotrowi Kramarczykom, których ślub odbył się w kościele paraf. 8 września b. r. — Daj Wam Boże dużo radości i szczęścia!

Teofil i Sabina z Tkaczów Petruszewiczowie zawarli małżeństwo 27 września br. w kościele paraf. w Chlebowicach Wielkich. Całym sercem i całą duszą jesteśmy z Wami. Niechże te więzy, którymi kapłan złączył Wasze ręce będą słodkie i twórcze! Wspólna praca i wspólny żywot niech Wam pozwoli stworzyć dużo dobra, którego moglibyście używać sami do późnej starości i spieszyć z pomocą swym bliźnim.

Wreszcie najświeższą naszą radością był ślub p. Mariana Bochenka z p. Janiną z Magierów, który odbył się w Krakowie 16 września br. w kościele św. Piotra. Wierzymy, że Związek nasz zyska w młodej parze tak zacnych przyjaciół jakich ma w ofiarnych i wiernych nam Czcigodnych pp. Magierach. Szczęść Boże!

DROGIE WSPOMNIENIA

KONSTANTY KRUMŁOWSKI. Z poetą Krakowa zetknęliśmy się bliżej przed kilku latami z okazji wystawienia w naszym teatrze «Królowej Przedmieścia». Autor zaproszony na premierę, ze zdumieniem patrzał na swe dzieło, które w interpretacji naszych chłopców, oczyszczone z trywialnych naleciałości, przemówiło do widowni czarem rzetelnej poezji. Wzruszony do łez Krumłowski, dziękował Ojcu Prezesowi i teatrowi za opiekę nad sztuką. Odtąd zaczęła się wielka przyjaźń Autora z młodzieżą. Sztuka jego kilkakrotnie wracała na nasz afisz. Autor przybywał do Związku, a młodzież z entuzjazmem witała zawsze symbol Starego Krakowa. Dnia 20 sierpnia b. r. żegnaliśmy go już na zawsze. Odszedł miłośnik i piewca czaru starego Krakowa. Zostały jego dzieła, które są dokumentem obyczajowym naszego miasta z przed lat 40. Zostało miłe i drogie wspomnienie Autora szerokich mas i żal, że odszedł może już ostatni przedstawiciel artystycznej cyganerii krakowskiej.

ANTONI POLONY, mistrz introligatorski, zmarł 2. sierpnia b. r. Członek Sodalicji mieszczańskiej. Podstarszy Cechu Introligatorów. Był typem dawnych, wzorowych rzemieślników, miłujących zawód. Przez długą i trudną drogę od praktyki, przez różne firmy krajowe, a potem tułaczkę za granicą w Wiedniu i Trieście, doszedł wreszcie do własnego warsztatu pracy. Od roku 1909 prowadził w Krakowie pracownię introligatorską, przez którą przeszło wielu naszych związkowców jako praktykantów i pracowników. Był dobrym opiekunem swych pracowników, dobrym i religijnym ojcem rodziny, uczynnym pracownikiem społecznym. Cześć jego pamięci!

ANIELA z Ciszewskich KOSZOWA. Dnia 3 października żegnaliśmy popularną wśród młodzieży i drogą nam opiekunkę. Typ dzisiaj niestety już coraz rzadszy wielkiej obywatelki, która wśród własnych trosk i codziennych zajęć, znajdowała zawsze godzinę dla młodzieży. Przez Jej salon przeszło wielu naszych chłopców, ucząc się języka francuskiego, którego nauczała bezinteresownie, ale przede wszystkim ucząc się serca, którym jak dobra matka promieniowała. Ucząc się tradycji rodzinnej dobrego polskiego domu. Jej ciepły uśmiech, rada a często i pomoc w kłopotach, przywiązywały do niej trwale nasze serca. To też gorąco modlimy się o wieczny pokój i szczęście niebieskie tej wielkiej pracownicy Bożej.

MARIA z Bińczyckich JODŁOWSKA. Zmarła 4 października 1938 r. w 29 roku życia. W głębokim smutku łączymy się z naszym drogim kolegą p. Kasprem Bińczyckim, najstarszym członkiem naszego Związku, którego los ciężko doświadcza, zabierając mu ukochaną córkę. Łączymy się w smutku z Czcigodną Matką i Mężem. Wszyscy doskonale pamiętamy Marysię, która jako młode dziewczę przychodziła z Mamusią do Związku, gdzie grała na fortepianie w czasie uroczystości i zebrań. Wydaje się to tak niedawno. Niestety już jej nie ma. Zostało tylko wspomnienie i droga mogiła. Niechże jej ziemia lekką będzie.

LISTA OFIARODAWCÓW

którzy do końca roku 1937 złożyli na cele wychowawcze naszej młodzieży kwoty od 5 zł. (Ciąg dalszy wykazu zamieszczonego «Związkowcu» nr 1—3 z marca br.).

Rajcowa Władysława, Nowy Sącz zł. 10.
Rams Józef inż., Nowy Targ, zł. 5.
Redyk Tadeusz, Kraków, zł. 5.
Reisky Czesław baron, Kraków, zł. 5.
Robot. Inst. Ośw. i Kult., Katowice, zł. 30.
Rybicka Basia, Gorlice, zł. 10.
Serkowska Wiktoria, Kraków, zł. 5.
Siehierjewiczowie Fel., Kraków, zł. 5.
«Silesia» Antoni Gaik, Sosnowiec, zł. 10.
Siostry Norbertanki, Imbramowice, zł. 5.
Sitko Karol, Mikołów, zł. 50.
Sobalkowski ksiądz, Kielce, zł. 10.
Sodal. Mar. Pań Naucz., Stara Wieś, zł. 10.
Spółdz. Oszcz. Kred. Prac. P. F. Z. A., Mościce, zł. 50.
Stach Antoni dr., Drohobycz, zł. 5.
Stawowczykowa Stan., Kraków, zł. 10.
Stollowa Józefa, Niemen, zł. 27.
Strelbicka Pelagia, Warszawa, zł. 10.
Stuchły Stanisław, dyr. dr, N. Sącz, zł. 5.
Styś Stanisław ks., Lublin, zł. 5.
Szkoła Publiczna, Rybnik, zł. 6.
Szufowie Janostwo, Chrzanów, zł. 5.
Szygendowski Ignacy, Płock, zł. 10.
Szymonowicz Józef, Krasnystaw, zł. 10.
Tęczyńska Stanisława, Gosławice, zł. 10.
Thunowa Wilhelmina, Śląsk, zł. 5
Tor Eugeniusz inż., Kraków, zł. 5.
Tow. Mijacz. Odlewni i Zakł. Mech. «Bracia Bauerertz» S. A., Mijaczów, zł. 10.
Tow. Przem. Handl. Block-Brun, Warszawa, zł. 5.
Trzaska Franciszek, Zakopane, zł. 10.
Wasilewska Eugenia, Augustów, zł. 9.50.
Waśniewska Aniela, Warszawa, zł. 50
Wątocki Włodzim. dr, Szopienice, zł. 5.
Werwińska Józefa, Brylewo, zł. 5.
Wilhelmi A., Kałusz, zł. 6.
Wiskida Remigiusz, Kraków, zł. 5.
Wojew. Zarząd Wodny, Pszczyna, zł. 8.90.
Wołek Władysław, Kraków, zł. 10.
Wróblewski Jan, Zakopane, zł. 5.

Wspóln. Inter. G.-H., Katowice, zł. 50.
Wydział Powiatowy, Rawa Ruska, zł. 5.
Zajączek Adam, Kęty, zł. 5.
Zantmanowa Maria, Warszawa, zł. 10.
Zaręba Juliusz dr, Kraków, zł. 5.
Zakład Nauk. Wych. OO. Jezuitów, Bąkowice, zł. 25.
Zakłady Amunic. «Pocisk», Warszawa, zł. 15.
Zarządca Bud. Fund. Kw. Wojsk., Warszawa, zł. 7.45.
Zarz. Kasyna Urzędn., Warszawa, zł. 100.
Zarząd Dóbr Z. hr. Krasickiego. Chodorów, zł. 20.
Zarząd Miejski, Olkusz, zł. 10.
Zarząd Kop. «Milowice», Sosnowiec, zł. 5.
Zgut Tadeusz, Kraków zł. 5.
Zieleniwski Marian, Trzebinia, zł. 5.
Ziemliński Adam dr, Mszana Dolna, zł. 10.
Zimny Antoni, Kraków, zł. 5.
Zjedn. Zakł. Mat. Wybuch. i Azotu, Łaziska Górne, zł. 30.
Zrzesz. Prac. Banku P., Łuck, zł. 5.50.
Związek Prac. Skarb., Katowice, zł. 5.
Związ. Prac. Skarb. R. R., Katowice, zł. 5.
Związek Polskich Fabr. Portland Cement., Warszawa, zł. 5.
Zwolski, Imbramowice, zł. 5.
Żabiński Albin dr, Kraków, zł. 10.
Żerowa Julia, Zamość, zł. 10.

WYKAZ WPŁAT ZA CZAS OD 1. I. DO 30. IX. 1938 R.

Administracja «Czasu», Kraków, zł. 50.
Ambrosówna Walentyna, Gdynia, zł. 5.
Balzar Franciszek mag., Mościce, zł. 5.
Banasiowa Leokadia, Kraków, zł. 5.
Barabaszowa Nina dr, Drohobycz, zł. 5.
Bartel Kazimierz dr, Lwów, zł. 5.
Bereszko Wiktor, Warszawa, zł. 5.
Bielawski K. dr, Gdynia, zł. 5.
Bieleński M., Kartuzy, zł. 5.
Bieniek Andrzej, Warszawa, zł. 10.
Biernat Leon, Rodatycze, zł. 5.
Biesiadecki Stanisław, Lwów, zł. 5.
Bliziński Wacław ks., Liskowo, zł. 5.
Błeszyński Stefan, Warszawa, zł. 20.
Błoński Walerian, Hodorów, zł. 5.
Bobrownicki Włodz. inż., Katowice, zł. 5.
Bogaczewski Marian, Katowice, zł. 10.
Bogucki Kazimierz, Siedlce, zł. 10.
Bohdanowicz Oreszany T., Kraków, zł. 10.
Bojarska Emilia, Warszawa, zł. 10.
Bojarska Ludwika, Kraków, zł. 5.
Bołsunowska Hel., Ferdynandów, zł. 5.
Boniecka Stanisława, Mogielnica, zł. 5.
Borzęcka Waleria, Prusinowice, zł. 5.
Branczyk ks. prob., zł. 10.
Brodowicz Rudolf ks., Szynwałd, zł. 5.
Broschowa-Moszorowie, Tarnów, zł. 10.
Browar, Rybnik, zł. 10.
Brzeski Witold, Wódki, zł. 6.
Brzeziński Henryk, Sosnowiec, zł. 5.
Budnikówna Anna, Cieszyn, zł. 6.
Bujalski Aleksander ks., Grójanka, zł. 5.
Bunsch Adam, Bielsko, zł. 25.
Buzdyganowa Maria, Krzeszowice, zł. 5.
Byrkowa Honorata, Sambor, zł. 5.
Cebulak Leon, Warszawa, zł. 10.
Cech Szewców, Żywiec, zł. 5.
Celichowska Zofia, Podobie, zł. 5.
Cellerin Matylda, Krynica, zł. 20.
Celińska Helena, Gawarczów, zł. 10.
Centrum Wyszk. Łączn., Zegrze, zł. 5.
Cieszyński N. ks. red., Poznań, zł. 20.
Cieślewicz Kazimierz, Czyżyny, zł. 10.
Ciężobkówna Jadwiga, Kraków, zł. 5.
Chilewski Aleks., Rzuchowa, zł. 5.
Chrulewicz A. ks. prob., Sobków, zł. 5.
Chyżewski M. dyr., Kraków, zł. 10.
Czajkowski Jan ks. dr, Łomża, zł. 5.
Czapeński Henryk dr, Kraków, zł. 5.
Czartoryska Olgierd. ks., Baszków, zł. 20.
Czechańska Stefania, Głarnów, zł. 10.
Czerny Józef, Będzin, zł. 5.
Czosnowski i Ska, Warszawa, zł. 10.
Ćwikliński Jan. Łódź, zł. 5.
Dalewski Antoni, Katowice, zł. 20.
Dąbrowski Marian, Kraków, zł. 10.
Dembińska Emilia hr., Lwów, zł. 10.
Demel Wacław, Mirocz, zł. 5.
Doskocz Paulina, Szczakowa, zł. 5.
Drohojowski Marian, Czorsztyn, zł. 5.
Drożdżownia i Gorzelnia, Lublin, zł. 5.
Dubilówna Teresa, Cieszyn, zł. 5.
Dunin Józef, Mirocz, zł. 5.
Eckert Maria, Tarnobrzeg, zł. 5.

Emanów Zofia, Zakopane, zł. 5.
Fabryka Guzików, Warszawa-Praga, zł. 5.
Filarska Zofia, Włodzimierz, zł. 5.
Fischer Edmund dr, Rabka-Zdrój, zł. 10.
Foelke Helena, Kraków, zł. 5.
Fonferko Adam dr, Jaworzno, zł. 5.
Frote Zofia, Sandomierz, zł. 15.
Funkówna Maria, Zabłocie, zł. 25.
Fürbak Leon, Tarnów, zł. 5.
Gablonkowski Stan., Borysław, zł. 40.
Gałecki Kazimierz dr, Kraków, zł. 25.
Gałuszka Rajmund, Drohobycz, zł. 5.
Garbińska Maria, Warszawa, zł. 5.
Gardulska Zofia, Ciężkowice, zł. 15.
Garlicka Eugenia, Warszawa, zł. 5.
Gąsiorowski Karol Stan., Kraków, zł. 5.
Ginalska Stefania, Chełm, zł. 5.
Glaserowa Zofia, Glimk, zł. 10.
Głodzińska Helena, Kraków, zł. 5.
Gogelowa Franciszka, Kraków, zł. 10.
Golachowski W., Cieszyn, zł. 5.
Golewski Jan, Kraków, zł. 5.
Gołaszewski Leon, Targowiska, zł. 5.
Góratowski Jacek, Kraków, zł. 11.
Górski T., Rozwienica, zł. 5.
Gorzuchowska Helena, Wilno, zł. 15.
Grabkowska Konst., Bystrzonowice, zł. 5.
Grabkowski Stan., Bystrzonowice, zł. 5.
Grochowska Zofia, Warszawa, zł. 5.
Grosz Stefania, Łagiewniki, zł. 5.
Grotowski Erazm gen., Warszawa, zł. 45.
Groyecki Oskar, Zwardoń, zł. 10.
Grubiak Katarzyna, Kozowa, zł. 5.
Grunwald Rozalia, Bielany p. Kęty, zł. 5.
Guzikówna Zofia, Dzików, zł. 12.
Haliński Stanisław, Lwów, zł. 10.
Hawliczek Alojzy, Kraków, zł. 5.
Hofbauer Zygmunt mjr., Sambor, zł. 5.
Homelski Antoni inż., Brody, zł. 5.
Hrywiak Kazimierz, Zakopane, zł. 5.
Iglicki Stanisław, Warszawa, zł. 20.
Inspektorat Str. Gran., Kołomyja, zł. 5.
Izba Rzemieślnicza, Katowice, zł. 50.
Izba Rzemieślnicza, Kielce, zł. 10.
Jabłoński Kazim., Kraków, zł. 10.
Jabłoński Włodz., Kraków, zł. 10.
Jachimski A., Kraków, zł. 5.
Jamioł Wład. adw., Katowice, zł. 5.
Jamiołkowska Jadwiga, Warszawa, zł. 5.
Janczarek Stanisław, Warszawa, zł. 10.
Janik Michał, Kraków, zł. 5.
Jarchówna Bron. Sokolew, zł. 5.
Jarczyk Zofia, Gilowice, zł. 8.
Jarocki Jan inż., Ustrów, zł. 5.
Jarosz Jan dr, Drohobycz, zł. 5.
Jaskmonicki Edward, Lublin, zł. 5.
Jaszczyńska Waleria, Gowarzewo, zł. 5.
Jaworski Marian, Stanisławów, zł. 50.
Jędrkiewicz Zenon inż., Kornatka, zł. 5.
Jędrusik Józefa, Strzemieszyce, zł. 5.
Jiran Dominik, Żywiec, zł. 5.
Jop Franciszek ks. dr, Sandomierz, zł. 5.
Kaczmarczyk Stefan, Suwałki, zł. 5.
Kaczmarczyk Piotr, Kraków, zł. 5.
Kaising Maria, Poznań, zł. 5.
Kamiach Stefan, Suwałki, zł. 5.
Kardas Stanisław, Kraków, zł. 5.
Karłowski Stanisław, Szelejwo, zł. 5.
Karpińska Maria, Lwów, zł. 5.
Karpowicz Adam, Zakopane, zł. 10.
Karwicki Dunin Józef, Mirocz, zł. 5.
Kasyno Urz. Cukrowni, Chodorów, zł. 10.
Kat. Stow. Mężów, Oświęcim, zł. 5.
Kiec Józef, Częstochowa, zł. 5.
Kisielewski Adolf, Dąbrowa, zł. 5.
Kisielewski Leopold ks., Żywiec, zł. 5.
Klasztor Karm. Bosych, Poznań, zł. 5.
Klechdowa Stanisława, Łódź, zł. 5.
Klimkowski Kaz. mjr., Warszawa, zł. 10.
Klub Inżynierów, Wieliczka, zł. 5.
Klub. Urzędn. Fabr. Broni, Radom, zł. 5.
Kłosowski Jerzy, Toruń, zł. 5.

Z głęboką wdzięcznością za pomoc i ofiarę przesyłamy zeszyt «Związkowca». Pismo nasze najlepiej zorientuje w pracach i życiu organizacyjnym naszej młodzieży. Każdy ofiarny grosz wybitnie pomaga w trudnej i nieskończonej pracy nad budową olbrzymiego dzieła, któremu na imię Polska Chrystusowa.

Prosimy o wpisywanie się na listę CZŁONKÓW WSPIERAJĄCYCH ZWIĄZKU z miesięczną stałą wkładką, choćby nawet 50 groszy.

Red. odpow. T. Dalewski. Druk W.L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Wyd. Zw. Mł. Przem. i Ręk.